

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 sierpnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 5 sierpnia 2020 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **U. R.**

przeciwko **M. R.**

o nakazanie złożenia oświadczenia woli

I. nakazuje pozwanemu M. R., aby zgodnie z żądaniem pozwu złożył powódce U. R. następujące oświadczenie woli: „M. R., syn A. i U., PESEL: (...), w związku z odwołaniem przez U. R. w stosunku do niego darowizny dokonanej umową z 29 lutego 2012 r., sporządzoną w formie aktu notarialnego przez notariusza P. P. (1) (repertorium A numer (...)), przenosi na U. R., córkę P. i W., PESEL (...), należący do niego udział w wysokości 1/2 we współwłasności nieruchomości położonej w K. przy ulicy (...), stanowiącej działkę (...) o obszarze 0.16.23 ha, dla której Sąd Rejonowy w Chodzieży prowadzi księgę wieczystą (...)”;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 10.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powódka U. R. w pozwie z 8 września 2018 r. wniosła o „zniesienie darowizny” zabudowanej nieruchomości o powierzchni 1623 m², położonej w K. przy ul. (...), dokonanej przez nią 29 lutego 2012 r. „ze syna M. na syna D.”. W uzasadnieniu podniosła, że do dokonania darowizny została skłoniona podstępem, gdyż w tym czasie D., dla którego ta nieruchomość była przeznaczona, był po wielu zawirowaniach życiowych (choroba, rozpad małżeństwa, alkoholizm). M. namówił ją, a nawet zmusił, żeby nie darowała nieruchomości D., tylko jemu. Obecnie M. zachowuje się wobec niej podle i nie chce zrzec się darowizny, wręcz twierdzi, że mu się ona należy. Jest bardzo agresywny i samolubny. Obecnie D. został pozbawiony jakichkolwiek dóbr rodzinnych, które ze zmarłym mężem starała się wszystkim dzieciom zabezpieczyć. M. otrzymał: działkę przy ul. (...) o powierzchni 749 m², gotówkę, za którą kupił okna i drzwi do swego domu, druty zbrojeniowe, suporeks, pomoc rodziny przy budowie domu. Tylko ona płaci podatek od nieruchomości.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu przyznał zawarcie umowy darowizny i wskazał, że żądanie powódki stwierdzenia jej nieważności jest pozbawione podstaw faktycznych i prawnych. Zaprzeczył twierdzeniom,

jakoby do zawarcia umowy doszło na skutek jego podstępnego działania. Wskazał, że powódka była w pełni świadoma swojej decyzji i jej skutków. Darowizna miała mu ułatwić prowadzenie działalności rolniczej. Od wielu lat pozostaje w dobrych relacjach z bratem D., zawsze go wspierał i mu pomagał. Zarzut jego agresywnego czy samolubnego zachowania jest nieprawdziwy i krzywdzący (k. 19-23).

W toku rozprawy 12 marca 2019 r. powódka wyjaśniła, że nie domaga się ustalenia nieważności umowy darowizny, ale jej odwołania z powodu niewdzięczności pozwanego (k. 27). Następnie w piśmie z 13 maja 2019 r. sprecyzowała żądanie pozwu w ten sposób, że wniosła o nakazanie pozwanemu złożenie oświadczenia woli o treści: „M. R., syn A. i U., PESEL (...), w związku z odwołaniem w stosunku do niego umowy darowizny zawartej w dniu 29 lutego 2012 r. w Kancelarii Notarialnej w C. przed notariuszem P. R. A numer (...), przenosi na U. R., córkę P. i W., PESEL (...), udział wynoszący 1/2 w prawie własności zabudowanej nieruchomości, położonej w K. przy ul. (...), stanowiącej działkę numer (...), o obszarze 0.1623 ha, dla której Sąd Rejonowy w Chodzieży prowadzi księgę wieczystą Kw. Nr (...)”. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu uzupełniła i rozszerzyła podstawę faktyczną powództwa o dodatkowe okoliczności (k. 48-52).

Pozwany wniosł o oddalenie zmodyfikowanego powództwa (k. 82-87).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka U. R. jest matką pozwanego M. R.. Poza nim ma jeszcze troje dzieci: córkę I. oraz synów D. i A.. Jest wdową. Mieszka u syna A..

(bezsporne, jako przyznane lub nie zaprzeczone)

Powódka nabyła w drodze dziedziczenia własność nieruchomości położonej w K. przy ul. (...), oznaczonej geodezyjnie jako działka (...) (obecnie działki (...)) o powierzchni 1.623 m². Na działce tej znajduje się przedwojenny budynek mieszkalny. Został on wyremontowany staraniem syna powódki D., po czym zamieszkał on w nim, najpierw z żoną i dziećmi a po rozpadzie swego małżeństwa sam. Na działce znajduje się też hala. Została ona wzniesiona przez powódkę oraz jej synów M. i D., którzy wykorzystują ją w swoich zajęciach zarobkowych.

W zamiarze powódki działka (...) była przeznaczona dla jej syna D.. W rodzinie było to powszechnie wiadome i akceptowane, gdyż pozostałe dzieci zostały już przez rodziców wyposażone w taki lub inny sposób. Pozwany z tego tytułu otrzymał działkę budowlaną o powierzchni 749 m², na której zbudował dom, w którym mieszka. Poza tym przy budowie domu otrzymał od rodziców pomoc w postaci darowizny prętów zbrojeniowych i zakupu okien.

D. R. miał otrzymać działkę (...) w darowiznie, ale jej dokonanie odwlekło się, gdyż nadużywał on alkoholu oraz rozpadło się jego małżeństwo i miał wysokie zadłużenie alimentacyjne. W 2010 r. D. R. rozpoczął abstynencję, którą utrzymuje do dziś.

Działka (...) graniczyła z należącą do Gminy K. działką (...). W 2009 r. pozwany wziął tą ostatnią działkę w dzierżawę.

(częściowo bezsporne jako przyznane lub nie zaprzeczone, a w pozostałym zakresie:

dowód: zdjęcie, k. 96, pismo powódki z 14.08.2018 r., k. 4, zeznania świadków: D. R., k. 113v, A. R., k. 114v, J. D., k. 142, R. K., k. 143v, zeznania powódki k. 97v, 147, zeznania pozwanego, k. 106, 148)

Na przełomie 2011 i 2012 r. wójt Gminy K. powiedział pozwanemu, że może sprzedać mu część działki (...), ale jedynie na powiększenie gospodarstwa, a więc tylko w sytuacji, gdy będzie współwłaścicielem sąsiedniej działki (...), należącej do powódki. W związku z tym pozwany zaczął namawiać powódkę, żeby darowała mu udział we współwłasności działki (...). Początkowo powódka nie chciała się zgodzić z uwagi na zamiar darowania tej działki synowi D., ale pozwany przekonał ją obietnicą, że jak kupi od Gminy część działki (...), na której mu zależy, zwróci jej przedmiot darowizny. Z uwagi na przewidywane niezadowolenie i sprzeciw D. R., strony postanowiły utrzymać przed nim umowę w tajemnicy.

(dowód: zeznania świadków: D. R., k. 113v, A. R., k. 114v, I. J., k. 115, J. D., k. 141v, zeznania powódki k. 97, 147, zeznania pozwanego, k. 106, 148)

W konsekwencji wyżej opisanych uzgodnień, 29 lutego 2012 r. umową zawartą w formie aktu notarialnego powódka darowała pozwanemu udział wynoszący 1/2 części we współwłasności zabudowanej nieruchomości, stanowiącej działkę (...) o obszarze 0.16.23 ha, położonej w K. przy ul. (...), objętą księgą wieczystą (...).

(bezsporne jako przyznane oraz potwierdzone przez akt notarialny, k. 5-6)

W dniu 30 października 2012 r. pozwany kupił od Gminy K. część działki (...) o powierzchni ok. 500 m². Ukrywał jednak ten fakt przed powódką. Po jakimś czasie dowiedziała się ona o tym i wówczas zaczęła na niego nalegać na wywiązanie się z obietnicy powrotnego darowania udziału we współwłasności działki (...) na jej rzecz. Wspierały ją w tym dzieci I. i A.. Powódka prosiła o poparcie jej starań także siostrę żony pozwanego. Pozwany od początku nie chciał o słyszeć o zwrocie przedmiotu darowizny. Powódka bardzo silnie przeżywała jego odmowy, gdyż miała poczucie niesprawiedliwości, jaka będzie wynikać z tego, że syn D. nie otrzymała przyrzeczonego mu mienia. Obawiała się też jego reakcji na to. Dlatego, mimo tego, że odmowy pozwanego były bardzo obcesowe a niekiedy także wulgarnie i agresywne, stale ponawiała swoje nalegania, przy czym z czasem były one coraz bardziej natarczywe. Pozwany jednak był nieugięty w swojej odmowie a przy tym coraz bardziej wulgarny i agresywny, szczególnie od momentu, w którym powódka zagroziła, że powie o wszystkim synowi D..

W rozmowach z powódką dotyczących zwrotu przedmiotu darowizny pozwany mówił jej, żeby spierdalała i żeby zdechła, groził, że ją zabije, jeśli powie o darowiznie D.. W rozmowach z rodzeństwem pozwany nazywał powódkę kurwą, głupią, suką, starą szmatą, zarzucał jej lenistwo i doprowadzenie do utraty majątku (powódka zrezygnowała z opieki nad ciotką w Niemczech, w zamian za co miała zostać wynagrodzona). W jednej z rozmów w reakcji na słowa brata A., że jego postawa może matkę kosztować zdrowie i życie, bo jest chora na serce, pozwany odpowiedział: „Niech zdechnie ta kurwa, jeszcze pójde na jej grób nasikać”. Podobnie reagował na taki argument w rozmowach z siostrą. Dzieci I. i A. przekazywały powódce, w jaki sposób pozwany się o niej wyraża. Mimo tego nadal utrzymywała z pozwanym kontakty, gdyż zależało jej przede wszystkim na doprowadzeniu do zwrotu przedmiotu darowizny.

W sierpniu 2018 r. powódka powiedziała synowi D. o przedmiotowej darowiznie. Doprowadziło to do ostrego konfliktu między nim a pozwanym. Powódka i D. postanowili podjąć przeciwko pozwanemu kroki prawne. W związku z tym powódka wystosowała do pozwanego pismo z 14 sierpnia 2018 r., w którym domagała się od niego ugodowego zrzeczenia się współwłasności w terminie do 24 sierpnia 2018 r. Ponieważ nie otrzymała satysfakcjonującej ją odpowiedzi, wniosła pozew.

(dowód: zeznania świadków: D. R., k. 113, A. R., k. 114-115, I. J., k. 115, J. D., k. 141-142, zeznania powódki, k. 97-98, 147)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następującą ocenę zgromadzonego materiału.

Część faktów Sąd przyjął bez dowodów na podstawie art. 229 i 230 k.p.c. Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. W oparciu o ten przepis Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez jedną ze stron i przyznane przez drugą, mając przy tym na uwadze, że w żadnym przypadku przyznania te nie nasuwały zastrzeżeń. W myśl art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Strony nie wypowiedziały się co do niektórych twierdzeń swego przeciwnika o faktach. Część z nich nie była kontrowersyjna, gdyż nie była sprzeczna ze stanowiskiem strony nie zaprzeczającej i korespondowała z wynikami rozprawy, dlatego w tych wypadkach Sąd uznał wynikające z tych twierdzeń fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Powódka złożyła do akt i powoływała się na kserokopie dokumentów – aktu notarialnego i swego pisma do pozwanego z 14 sierpnia 2018 r. Stanowiło to w istocie zgłoszenie faktu istnienia dokumentów o formie i treści wynikającej z tych

kopii. Pozwany przyznał istnienie i treść tych dokumentów. Przyznanie nie budziło wątpliwości. W konsekwencji Sąd przeprowadził dowód z dokumentów, których istnienie, treść i forma zostały przyjęte bez dowodów i wynikały z kopii, tak jakby zostały do akt złożone ich oryginały.

W ocenie Sądu zeznania świadka J. D. były w pełni wiarygodne. Jest ona siostrą żony pozwanego, co mogło powodować, że w sporze między stronami opowie się po stronie pozwanego. To zaś mogło skutkować nawet niezamierzoną tendencyjnością jej zeznań. Ich analiza prowadziła jednak do wniosku, że świadek nie jest zaangażowana w spór stron i zachowuje obiektywizm. O braku nastawienia na składanie korzystnych dla pozwanego zeznań świadczyło potwierdzenie przez nią faktów, którym pozwany zaprzeczał, jak to, że działka, w której udział powódka mu darowała, była przeznaczona dla jego brata D., czy też, że miał do matki nieuzasadnione pretensje o to, że mu nie pomaga oraz, że nie jeździ do Niemiec opiekować się zamożną ciotką. Świadek potwierdziła też korzystny dla powódki fakt, że ta ostatnia mówiła jej, że pozwany obiecał jej zwrócić przedmiot darowizny. Nie było przy tym powodów, dla których świadek miałaby składać tendencyjne zeznania na korzyść powódki. Najlepiej świadczy o tym to, że została powołana przez pozwanego. Obiektywizm i szczerść świadka potwierdzały także inne cechy jej zeznań. Były one dość chaotyczne, gdyż świadek była słabo zorientowana w szczegółach darowizny i powstałego na jej tle sporu między stronami, jak też nie pamiętała dokładnie wielu okoliczności. Dowodziło to tego, że nie była tym konfliktem zainteresowana i nie opowiada się w nim po żadnej ze stron. Podkreślenia także wymaga, że zeznania świadka współgrały z zeznaniami pozostałych świadków i powódki.

Sąd uznał za godne zaufania także zeznania świadków D. R., A. R. i I. J.. Były to osoby najbliższe dla obu stron, jednak w ich sporze jednoznacznie opowiadały się po stronie powódki. W ocenie Sądu nie miało to wpływu na szczerść i prawdziwość ich zeznań. Świadkowie szczerze i wprost ujawnili swój negatywny stosunek do pozwanego i jego przyczyny. I. J. wskazała nawet na fakt molestowania z dzieciństwa, choć musiała mieć świadomość, że takie wyznanie może spowodować, że Sąd uzna ją za osobę dodatkowo wobec pozwanego uprzedzoną i skłoną do szkodenia mu swoimi zeznaniami. Dlatego, gdyby świadek miała zamiar składać nieprawdziwe zeznania przeciwko pozwanemu, należałoby oczekiwać, że raczej ukryje swoje negatywne doświadczenia z dzieciństwa z nim związane, niż że je ujawni, dając przez to argument pozwalający podważyć jej obiektywizm.

Wyżej wymienieni świadkowie – dzieci powódki zeznawali w sposób rzeczowy i prostoliniowy. Ich zeznania były jasne, spójne i logiczne a przez to przekonujące. Ponadto wzajemnie się wspierały i uzupełniały, jak też pozostawały w zgodzie z zeznaniami J. D.. Zeznania świadków nie wykazywały także cech kłamliwości czy stronniczości. Świadkowie nie starali się samorzutnie podawać jakichś faktów, a jedynie odpowiadali na pytania, ograniczali się do faktów i nie formułowali nieprzychylnych ocen na temat pozwanego. Przy żadnym pytaniu nie irytowali się, nie kluczyli, nie dawali wymijających odpowiedzi. Jeśli w jakiejś kwestii nie mieli wiedzy, szczerze to przyznawali i nie próbowali swojej niewiedzy zastąpić niekorzystnymi dla pozwanego domysłami. Starali się zachować obiektywizm, o czy świadczy to, że nie wyolbrzymiali negatywnych zachowań pozwanego – wszyscy przytaczali podobne wypowiedzi na temat powódki i wskazywali, że jego agresja fizyczna wobec niej była bardzo incydentalna i ograniczona. Drobne rozbieżności w zeznaniach świadków tylko potwierdzały ich szczerść, gdyż są one typową cechą zeznań świadków, wynikającą z niedoskonałości i zawodności ludzkiej pamięci.

Zeznania świadka S. F. i R. K. nie budziły wątpliwości, ale i nie miały znaczenia dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Jedynie na podstawie zeznań tego ostatniego Sąd przyjął, że pozwany brał udział w budowie hali na przedmiotowej działce, co było okolicznością trzeciorzędną.

Zeznania świadka K. W. były niewiarygodne. Świadek ten jest córką pozwanego i wnuczką powódki, ale w konflikcie stron opowiedziała się jednoznacznie po stronie pozwanego i znalazło to wyraz w składaniu nieprawdziwych i stronniczych zeznań. Ocena taka była podyktowana zarówno analizą sposobu ich składania, jak i ich treści. W trakcie składania zeznań świadek nie czekała na pytania, tylko usilnie starała się powiedzieć to, co wcześniej sobie przygotowała. Czyniła tak kilkakrotnie (k. 142v) i były to zawsze stwierdzenia zgodne z wersją wydarzeń prezentowaną w sprawie przez pozwanego. Świadek przedstawiła też jako znany sobie fakt, to co było tylko jej domysłem. Mianowicie twierdziła, że od powódki wie, że nie stawiała ona warunku zwrotu przedmiotu darowizny, tylko dlatego, że powódka

nigdy jej o tym nie mówiła. Jest zaś oczywiste, że z tego, że powódka nie mówiła świadkowi o tym zastrzeżeniu nie wynika, że go nie było. Odmiennie przekonanie świadka świadczy o jej stronniczości i braku obiektywizmu.

Zeznania K. W. były również częściowo sprzeczne z zeznaniami innych godnych zaufania świadków, jak też z zasadami doświadczenia życiowego. Zeznania, że hala na przedmiotowej działce miała być wspólna pozwanego i D. R. były sprzeczne z zeznaniami wszystkich pozostałych świadków, w tym powołanej przez pozwanego J. D., którzy zgodni twierdzili, że działka, a więc i hala, była przeznaczona dla D. R.. Świadek twierdziła, że tylko powódce zależało na zachowaniu darowizny w tajemnicy, podczas gdy pozwany też miał w tym oczywisty interes, zresztą taki sam jak powódka – ukrycie tego faktu przed D. R. z obawy przed jego reakcją. Świadek popadła też w sprzeczność mówiąc z jednej strony, że hala miała być dla pozwanego i jego brata D. a z drugiej, że powódka mówiła jej, że od niej D. nic nie dostanie. To ostatnie stwierdzenie było też nielogiczne w świetle faktu, że powódka darowała pozwanemu tylko udział we współwłasności działki. Gdyby chciała żeby D. nic od niej nie dostał, logiczne byłoby darowanie całej działki pozwanemu.

Zeznania stron w kwestiach niespornych nie budziły wątpliwości i były godne zaufania. Odnośnie pozostałych kwestii Sąd miał na uwadze, że strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego zeznania te wymagają szczególnie dokładnej weryfikacji przez analizę ich treści, sposobu składania i konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej ocenie - w zakresie spornych faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy - Sąd uznał zeznania powódki za w pełni godne zaufania, natomiast zeznania pozwanego za niewiarygodne.

Powódka zeznawała w sposób szczerzy i prostoliniyjny. Jest ona osobą niewykształconą i prostą, przez co niekiedy miała trudności w jasnym wyrażaniu myśli i adekwatnym formułowaniu wypowiedzi. Jednak jej zeznania były bardziej przekonujące, spójne i logiczne niż zeznania pozwanego, a przede wszystkim, w przeciwieństwie do jego zeznań, znajdowały szerokie potwierdzenie w godnym zaufania materiale dowodowym (zwłaszcza w wiarygodnych zeznaniach świadków) oraz w zasadach doświadczenia życiowego.

Analogiczna, jak w przypadku powódki, analiza zeznań pozwanego prowadziła do wniosku o ich niewiarygodności. W istotnych kwestiach spornych pozwany zeznawał niespójnie i sprzecznie z doświadczeniem życiowym. Pozwany z jednej strony zaprzeczał temu, że działka (...) była przeznaczona dla pozwanego a z drugiej to przyznawał (k. 106v). Zaprzeczał, aby powódka zgodziła się na darowiznę tylko pod warunkiem, że po nabyciu działki od gminy zwróci jej ją i twierdził, że jej zamiarem było trwale go obdarować, ale nie przedstawił żadnego wiarygodnego powodu, dla którego powódka darowała mu tylko udział, skoro twierdziła, że D. działki nie da, bo pije a córka jej nie chce. W tym kontekście dużo bardziej wiarygodna i przekonująca była wersja powódki, gdyż była zgodna z doświadczeniem życiowym. W społeczeństwie głęboko zakorzeniona jest praktyka obdarowywania przez rodziców dzieci za życia i dbania, aby każde dostało „należną” mu część ich dorobku. To, że powódka i jej mąż też tak postępowali było niewątpliwe w świetle materiału dowodowego. Potwierdził to zresztą sam pozwany, przyznając, że został przez rodziców obdarowany działką budowlaną i materialną pomocą przy budowie domu. Podkreślenia także wymaga, że zeznań pozwanego nie potwierdziły żadne wiarygodne dowody, w tym zeznania powołanego przez niego świadka z jego rodziny – J. D.. Jednocześnie jego zeznania były sprzeczne albo niezgodne z wiarygodnymi zeznaniami świadków: D. R., A. R., I. J. i J. D..

Sąd zważył, co następuje:

Powódka dochodziła roszczenia o zwrot przedmiotu darowizny w wykonaniu obowiązku będącego skutkiem odwołania przez nią darowizny. Przesłanki tego roszczenia reguluje art. 898 § 1 k.c., który stanowi, że darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności.

Przytoczony przepis z reguły dotyczy sytuacji, w której darczyńca zawiera umowę darowizny z zamiarem dokonania trwałego przysporzenia na rzecz obdarowanego, a w konsekwencji przysporzenie to rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności. Rażące naruszenie tego obowiązku stwarza zaś po stronie darczyńcy możliwość odwołania darowizny. Jednak, jak to wynika z dokonanych ustaleń, w niniejszej sprawie nie miała miejsca taka typowa

sytuacja. Zgodnym zamiarem stron nie było bowiem trwale nabycie przez pozwanego udziału w nieruchomości, który był przedmiotem darowizny, ale jedynie czasowe uzyskanie przez niego statusu jej współwłaściciela, celem umożliwienia mu zakupu od gminy sąsiedniej działki. Nic w tym zakresie nie zmienia to, że uzgodnienia co do obowiązku zwrotu darowizny nie przybrały formy dającej powodce roszczenie o złożenie przez pozwanego odpowiedniego oświadczenia woli. Mimo tego były bowiem skuteczne i dla stron wiążące (art. 353¹ k.c.).

W zaistniałej w sprawie sytuacji faktycznej trudno było dopatrywać się po stronie pozwanego moralnego obowiązku wdzięczności z powodu obdarowania go przedmiotowym udziałem we współwłasności, skoro zgodnie z umową był to stan tymczasowy i miał obowiązek w stosunkowo niedługim czasie udział ten zwrócić. Natomiast niewątpliwie obowiązek wdzięczności rodziło po jego stronie to, że tylko dzięki darowiźnie mógł nabyć od gminy działkę, na której mu zależało. Właśnie w kontekście takiego obowiązku wdzięczności należało rozważyć, czy miała miejsce z jego strony rażąca niewdzięczność.

Rażącą niewdzięczność to takie zachowania obdarowanego wobec darczyńcy, które mają charakter wysoce nieprzyjaznych, cechuje je znaczne nasilenie złej woli i są dokonywane z zamiarem wyrządzenia mu krzywdy lub szkody majątkowej (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 listopada 1999 r., II CKN 600/98, z dnia 26 lipca 2000 r., I CKN 919/98, z dnia 2 grudnia 2005 r., II CK 265/05, nie publ., dostępne w bazie Legalis).

Powódka rażącej niewdzięczności pozwanego upatrywała przede wszystkim w tym, że namówił ją na dokonanie darowizny, obiecując zwrot jej przedmiotu po osiągnięciu swego celu, a następnie nie wywiązał się z tej obietnicy (por. uzasadnienie pozwu, treść pisma powódki z 14 sierpnia 2018 r., wyjaśnienia i zeznania powódki w procesie). Dokonane w sprawie ustalenia potwierdziły twierdzenia powódki w tym zakresie. Utrzymywała ona także, że działania pozwanego były realizowaniem z góry powziętego, podstępnego zamiaru. W ocenie Sądu, w okolicznościach sprawy zaniechanie przez pozwanego zwrotu przedmiotu darowizny należało uznać za przejaw jego rażącej niewdzięczności niezależnie od tego, czy było realizacją z góry ułożonego planu (na co wszystko wskazuje), czy też nie.

Pozwany otrzymał darowiznę tylko dzięki obietnicy zwrotu jej przedmiotu po nabyciu działki (...). Po zrealizowaniu tego celu miał więc prawny i moralny obowiązek wywiązania się z tej obietnicy, czego jednak nie chciał uczynić. Zaniechanie zwrotu przedmiotu darowizny postawiło powódkę w sytuacji niemożności wywiązania się z jej własnej obietnicy darowania działki (...) synowi D.. To zaś odczuwała jako jego pokrzywdzenie i wielką niesprawiedliwość. Rodziło to po jej stronie głęboką frustrację i bardzo negatywnie odbijało się na jej zdrowiu. Pozwany miał tego pełną świadomość, a jednak nie tylko uporczywie trwał w swojej odmowie, ale nadto dawał jej wyraz w sposób bardzo obcesowy, a nawet wulgarny i poniżający dla powódki. Takie jego zachowanie musi być ocenione jako będące przejawem nasilonej złej woli, a przy tym świadomie wysoce nieprzyjazne wobec powódki i realizowane przy pełnej zgodzie na to, że wyrządza jej głęboką przykrość i krzywdę. Przy tym podkreślenia wymaga, że powódka jest matką pozwanego, co dodatkowo powinno go skłaniać do wywiązania się z danej jej obietnicy i unikania jakichkolwiek krzywdzącego ją zachowania.

Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 k.c.). Powyższy przepis wprowadzając formę pisemną oświadczenia o odwołaniu, nie zastrzega rygoru jej niedochowania. Oznacza to, że jest to forma pod rygorem ograniczeń dowodowych (art. 74 k.c.). W razie więc niedochowania formy pisemnej oświadczenia o odwołaniu darowizny, jest ono skuteczne.

W realiach sprawy za odwołanie darowizny należy uznać oświadczenie powódki złożone w obecności pozwanego w toku rozprawy 12 marca 2019 r. (k. 27). Powódka wskazała wówczas, że nie domaga się ustalenia nieważności umowy, jak jej pozew został zrozumiany, ale odwołania darowizny. W kontekście treści pozwu, gdzie zostały wskazane zachowania, które powódka zarzuca pozwanemu, oświadczenie to wyrażało jednoznaczną intencję powódki odwołania darowizny. Dodatkowo takie samo znaczenie można przypisać pismu powódki z 13 maja 2019 r. (k. 48).

Darowizna może być skutecznie odwołana tylko, jeśli odwołanie nastąpi przed upływem roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego (art. 899 § 3 k.c.). Jest to termin zawity,

którego upływ powoduje wygaśnięcie uprawnienia do odwołania darowizny. Podkreślenia jednak wymaga, że jeśli rażąca niewdzięczność polega na zaniechaniu, termin ten należy liczyć od ostatniego dnia, w którym stan zaniechania ustał (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2016 r., I CSK 209/15, wyroki Sądów Apelacyjnych: w Krakowie z 27 marca 2015 r., I ACa 73/15, w Gdańsku z 5 grudnia 2016 r., V ACa 854/15, w Łodzi z 18 maja 2017 r., I ACa 1486/16, nie publ., dostępne w bazie Legalis).

W niniejszej sprawie rażąca niewdzięczność pozwanego polegała na zaniechaniu wywiązania się z zobowiązania do zwrotu przedmiotu darowizny w połączeniu z licznymi naruszeniami dóbr osobistych powódki, które mu towarzyszyły. W związku z tym, że zaniechanie to cały czas się utrzymuje, termin do odwołania darowizny nie mógł jeszcze upłynąć.

Z tych przyczyn Sąd uznał odwołanie przez powódkę przedmiotowej darowizny za skuteczne. Rodziło to po stronie pozwanego obowiązek zwrotu przedmiotu darowizny stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 898 § 2 k.c.), czyli w okolicznościach sprawy obowiązek złożenia oświadczenia woli, zgodnie z żądaniem pozwu. W związku z tym na podstawie powołanych przepisów oraz art. 64 k.c. Sąd orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. nakładając na pozwanego, jako przegrywającego proces, obowiązek zwrotu powódce całości poniesionych przez nią kosztów. Składały się na nie opłata od pozwu, wynagrodzenie pełnomocnika – adwokata i opłata skarbową od pełnomocnictwa.

SSO Marcin Garcia Fernandez